

Mieszkowski czyli

04.12.2015.

Z klasyki obłudy i prowokacji : na przykład Mieszkowski Elfriede Jelinek to typowy przypadek literackiego beztalentia monstrualnie nadętego przez żydowskich i lewackich kultur-traggerów do wymiaru laureatki Nagrody Nobla w 2004 roku. Wywołało to skandal, a jeden z członków Akademii Szwedzkiej stwierdził, że nagroda dla Jelinek rujnuje literackiego Nobla i odmówił sygnowania tej nagrody własnym nazwiskiem – Nawiasem mówiąc uzasadnienie nagrody Nobla dla Jelinek było całkowicie polityczne: że za demaskowanie w swych powieściach i dramatach absurdalności stereotypów społecznych. Zbadajmy zatem, jakie to społeczne stereotypy w swych grafomańskich utworach demaskuje Jelinek, austriacka Żydówka, która w 1974 roku jako dorosła trzydziestolatka zapisała się do Austriackiej Partii Komunistycznej? Czyżby chciała być bliżej Czerwonych Brygad?... Obsesją autorki jest sado-masochizm, niemal wszędzie obecny w jej prozie. Normalna, niezobczona płciowość rodzinna – męża i żony jest dla niej stereotypem społecznym, który demaskuje w taki sposób, że proponuje w jej miejsce sado-maso przypadkowych seksualnych kontaktów – Drugą obsesją tej austriackiej Żydówki jest Kościół katolicki, a konkretnie: katolicyzm, któremu uwagę! przypisuje związek z nazizmem. Katolicyzm odpowiada za nazizm – taka jest druga jej literacka obsesja. Inaczej mówiąc: postawa katolicka sprzeciwiająca się totalitaryzmowi jest dla Jelinek społecznym stereotypem, który demaskuje twierdząc, że katolicyzm jest odpowiedzialny za niemiecki hitlerizm! – Rzecz jasna to co pisze Jelinek to nie jest twórczość literacka – to pseudoliteratura, to propaganda. I taką właśnie politgramotę, nadętą politycznym Noblem do rangi literatury, postanowił wystawić na deskach Teatru Polskiego we Wrocławiu dyrektor tego teatru a zarazem poseł partii – Nowoczesna, Mieszkowski, za publiczne pieniądze polskiego podatnika – Niewątpliwie dał w ten sposób zarobić Jelinekowi (tantiemy za wystawienie sztuki!) z pieniędzy polskiego podatnika. Pod rządami Platformy Obywatelskiej, z której wypączkowała partia – Nowoczesna, w dotowanej z publicznych pieniędzy kulturze – podlizywanie się Żydom i zwalczanie katolicyzmu było nie tylko tolerowane, ale i dobrze widziane. W Łodzi, w Teatrze Nowym, dotowanym z miejskiego budżetu (więc także z pieniędzy podatnika) jego dyrektor, zmarły niedawno – Zdzisław Jaskuła wykorzystywał Teatr do organizowania spotkań z red. Michnikiem – Pamięamy, jak dyrektorka Teatru – Smego Dnia w Poznaniu, Ewa Wójciak, nazwała publicznie papieża – chęć – Takie to grandziarstwo w pretensjach do sztuki – pouwijało sobie ciepłe gniazdko-synekurki w państwowej kulturze od 1989 roku, od rządów Tadeusza Mazowieckiego (– sami Żydzi i jeden Syryjczyk, jak głosił popularny dowcip). Wielu grandziarzy z branży – podskakiewiczów pod kulturę – zdążyło się zorientować przez te 26 lat, że pod zmiennymi rządami – a to SLD, a to UW, a to PO tego rodzaju – wazeliniarstwo i krypto-propaganda – daje profity: w ten sposób dotowana z pieniędzy podatnika kultura nasiąknęła konformistycznymi miernotami, karierowiczami, oportunistami i hipokrytami, i dzisiaj mamy taką oto sytuację, że gdzie nie splunąć w świat (– świat) kultury dotowanej z publicznych pieniędzy Polaków – mamy takie typki, jak Mieszkowski. Poseł-dyrektor Mieszkowski najpierw reklamuje grafomanie Jelinek przy pomocy pornografii – Sztuka, która wymaga podpierania się pornografią?... Żeby było zabawniej: pytany o porno-aktorów sprowadzonych z Czech powiada, że zależało mu na – jakości –... Czy aby Mieszkowski nie nadaje się bardziej na dyrektora domu publicznego, sutenera, alfonsa czy kierownika porno-kina niż na dyrektora publicznego teatru? Pragnąc tedy napędzić publiczność na grafomańską sztukę austriackiej Żydówki, lewaczki, antykatolickiej – o obsesjach sado-masochistycznych – najpierw reklamuje sztukę zapowiadając obecną w niej – twarde pornografię, a następnie ma wyjątkowo bezczelną pretensję do ministra kultury, gdy ten broni publicznych pieniędzy podatnika – przed wyrzucaniem w błoto. – Tu najwyraźniej Mieszkowski wystąpił – także – jako polityczny prowokator :bo jako poseł – Nowoczesnej – zapowiedział, że w Sejmie zażąda ustąpienia prof. Glińskiego ze stanowiska ministra – – Widać gołym okiem, że w partii p. Petru – Nowoczesna – – wbrew jej nadętej nazwie – – mamy nie lepszy element, niż skupiał się u Palikota: – zobaczymy, jak daleko ujedzie taka – Nowoczesna (sic!) – Chyba nie dalej niż PO? Czy aby nie bliżej, niż Ruch Palikota?... – Po ludzku, zwyczajnie przykre jest, że poseł-dyrektor – Mieszkowski, jeszcze stosunkowo młody człowiek, – a już hipokryta i prowokator! Sztuka wymaga bezkompromisowości – grafomania i pornografia to tylko kwestia bezwstydu i szmalu. A już prowokacja – uprawiana pod maską – sztuki – – dyskwalifikuje całkowicie prowokatorów. Może Jelinek wzięłaby się za demaskowanie takich pseudoartystycznych prowokacji i zadym?... – Gdy więc poseł-dyrektor Mieszkowski bełkocze o – niezależność – – artyści – chciałoby mu się odpowiedzieć – temu politycznie poprawnemu konformiście językiem, który chyba rozumie lepiej, niż język artystyczny: – Spądaj, prowokatorze! Gdy sprawa – bezczelnej prowokacji wrocławskiej za pieniądze podatnika została już wyjaśniona – – prowokatorzy podkulili ogony i nuże usprawiedliwiać się

